

Podmiotowe traktowanie uczniów

Autor: Kulas K.
20.04.2008.

PODMIOTOWE TRAKTOWANIE UCZNIÓW

Skuteczność wychowania zależy nie tylko od zastosowania określonych metod czy form oddziaływań wychowawczych, lecz także od całego szeregu uwarunkowań psychospołecznych. Jednym z nich jest podmiotowe traktowanie uczniów przez nauczycieli, które jest koniecznym warunkiem ich sukcesu pedagogicznego. Oprócz liczenia się z autonomią i niepowtarzalnością uczniów chodzi tu o humanistyczne i w pewnym sensie partnerskie do nich podejście. Postuluje ono nie tylko zabezpieczenie prawa uczniów do bycia niezależnymi, twórczo aktywnymi i samodzielными, lecz także uszanowanie w każdym z nich osoby. Przejawem tego jest okazywanie szacunku dla przynależnej im godności osobistej oraz liczenie się z możliwością ponoszenia przez nich odpowiedzialności za swoje postępowanie i kierowanie własnym rozwojem. Przeciwnością podmiotowego traktowania uczniów jest przedmiotowe (instrumentalne) ich traktowanie, czyli zadawanie im w nadmiarze przymusu zewnętrznego. W takim przypadku następuje uprzedmiotowienie uczniów, odmówienie im prawa do samodzielności, twórczej aktywności i ponoszenia odpowiedzialności za własny rozwój. Wymusza się na uczniach bezwzględne posłuszeństwo zamiast podejmować próby wynegocjowania pewnego kompromisu, szczególnie w sprawach, w których można i niejednokrotnie trzeba liczyć się z ich zdaniem. Chodzi o to, by nauczycieli łączyła nie relacja instrumentalna, lecz altruistyczna, a nade wszystko kooperacyjna. Dzięki temu szkoła przestaje być miejscem nadmiaru monologu i pouczeń nauczycieli, staje się także miejscem ożywionego współdziałania i współpracy z uczniem. Istnieją różne sposoby podmiotowego traktowania uczniów. Należą do nich: **UMIEJĘTNOŚĆ AKCEPTOWANIA UCZNIÓW**, polegająca na uznawaniu ich takimi, jakimi są naprawdę, to jest bez stawiania im specjalnych warunków. Zakłada się, że czym innym są zachowania ucznia, a czym innym on sam jako osoba ludzka, której nigdy nie wolno znieważać i traktować instrumentalnie; przyznaje się mu prawo do własnej odrębności i niepowtarzalności. **UMIEJĘTNOŚĆ ROZUMIENIA EMPATYCZNEGO**, charakteryzująca się uważnym słuchaniem tego, co mówią uczniowie, a w szczególności wczuwaniem się w ich wewnętrzny świat doznań, uczuć i myśli. Umiejętność ta jest przeciwieństwem rozumienia oceniającego, tzn. pozwala nauczycielom żyć przynajmniej chwilowo życiem swych uczniów, a więc postrzegać niejako świat zewnętrzny przez pryzmat przeżyć i doświadczeń uczniowskich, a nie tylko własnych. **UMIEJĘTNOŚĆ BYCIA AUTENTYCZNYM**, prawdziwym, otwartym, bezpośrednim. Polega ona na szczerym i w pewnej mierze spontanicznym zachowaniu, tzn. bez udawania, że się jest lepszym niż w istocie rzeczy. Nauczyciel wykazujący taką umiejętność unika wszelkiej fasadowości, czyli stwarzania efektywnych i zgoła fałszywych pozorów lub grania jakiejś ściśle określonej roli. Po prostu pozostaje sobą i wyraża siebie przy jednoczesnym poszanowaniu przysługujących uczniom praw. Powyższe umiejętności nie są jedynymi sposobami podmiotowego traktowania uczniów. Są nimi także umiejętności rozumienia uczniów w sensie personalistycznym, łatwego porozumiewania się z nimi i zachowania niezbędnego umiaru zarówno w dawaniu im swobody, jak i wywieraniu na nich niezbędnego przymusu. Rozumienie uczniów w sensie personalistycznym zakłada, że każdy z nich jest istotą rozumną, wolną i odpowiedzialną, wrażliwą na dobro, prawdę i piękno, zdolną do autorefleksji, samorealizacji. Jednocześnie nigdy nie przestaje być istotą społeczną. Jest bowiem o tyle "bytem w sobie", samodzielnym i pełnym, o ile jest "bytem dla drugiego" - bytem społecznym. Takie rozumienie uczniów sprzyja niewątpliwie podmiotowemu ich traktowaniu przez nauczycieli. Dopomaga mu szczególnie:

- w dostrzeganiu w każdym uczniu wartości podstawowej (pełny człowiek, a nie jego miniatura),
- w świadomym unikaniu uprzedmiotowienia ucznia, czyli redukcji go jako przedmiotu własnych oddziaływań,
- w zabezpieczeniu mu niezbywalnych praw, w tym prawa do szacunku wyrażania własnych myśli i uczuć, ponoszenia odpowiedzialności za siebie i dokonywania wyborów zgodnie z dobrem wspólnym,
- w dawaniu uczniowi do zrozumienia, że jako osoba nie jest także pozbawiony zobowiązań i powinności, jakie ma do spełnienia wobec siebie i innych,
- w wysokim usytuowaniu rozwoju moralnego i duchowego ucznia w hierarchii celów i zadań wychowania.

Umiejętność porozumiewania się z uczniami postuluje prowadzenie z nimi rozmów przez nauczyciela w taki sposób jak zwykli to czynić psychologowie, psychoterapeuci i pedagodzy. Jest to możliwe - jak zapewnia Thomas Gordon, u większości nauczycieli. Wymaga przede wszystkim uważnego i aktywnego wysłuchiwanie uczniów, tzn. starannego śledzenia i rozumienia tego, co mają oni im do powiedzenia. Łatwość w porozumiewaniu się z uczniami zdobywają nauczyciele w dużej mierze dzięki wystrzeganiu się popełniania kardynalnych błędów, jakie są możliwe w kontaktach interpersonalnych, zwłaszcza w warunkach życia szkolnego. Do błędów takich należą przekazy słowne nazywane blokami komunikacji interpersonalnej, jak nakazywanie, komenderowanie, polecenie, pouczanie czy instruowanie, nagminne doradzanie lub sugerowanie gotowych rozwiązań, osądzanie, obwinianie, ośmieszanie itp. Niebagatelny sposób podmiotowego traktowania uczniów jest także zachowanie wobec nich umiaru swobody i

przymusu przez nauczycieli. Na ogół wydaje się, że swoboda i przymus wykluczają się wzajemnie. O tym, że tak jest, świadczy fakt, iż we wszystkich znanych współcześnie koncepcjach pedagogicznych są one niemal stałymi atrybutami wychowania. Nawet w koncepcjach, w których uznaje się przymus za naczelny dezyderat postępowania wychowawczego, toleruje się przynajmniej pewną namiastkę swobody, a w koncepcji o przesadnie liberalnej orientacji wychowania nietrudno o stwierdzenie niemałej dozy przymusu. Współcześnie, zgodnie z postulatem podmiotowego traktowania uczniów, istnieje kierunek zapewniający im względnie duży zakres swobody. Kierunek ten pozostaje zgodny z jednym z najgłębszych pragnień człowieka, niemniej jednak warto wiedzieć, że nadmiar dawanej uczniom swobody odbiega wyraźnie od zalecanego tu podmiotowego ich traktowania w procesie wychowania. Po prostu uczniowie nie zawsze potrafią bez szkody dla siebie korzystać z nadmiaru pozostawionej im swobody. Dlatego wymagają upodmiotowienia, którego granice nakreśla dawana im swoboda ograniczana wolnością używaną przez ich kolegów i nauczycieli. Oznacza to, że podmiotowe traktowanie uczniów, jakkolwiek zabezpiecza przysługujące im prawo do współdecydowania o sobie i podejmowania decyzji, bywa jednak ograniczane ich własnym dobrem i dobrem wspólnym. Postulat podmiotowego traktowania uczniów obowiązuje szczególnie od 10 - 11 roku ich życia, tj. z chwilą, kiedy wkraczają oni - zgodnie z twierdzeniem J. Piageta - w fazę rozwoju autonomicznego. Ale nie oznacza to bynajmniej, że w stosunku do uczniów klas początkowych można rezygnować z podmiotowego ich traktowania przez nauczycieli. Przede wszystkim nie może być taryfy ulgowej w traktowaniu uczniów pod względem ich akceptacji oraz rozumienia empatycznego i zarazem w sensie personalistycznym. Im młodszy są uczniowie i mniej przystosowani społecznie (więcej sprawiają trudności), tym trudniej nauczycielowi wypośrodkować w konkretnej sytuacji wychowawczej między zapewnieniem im swobody i stosowaniem wobec nich przymusu. Dylemat ten wymaga dojrzałej rozważki i na ogół rozwiązuje się go raczej na korzyść poszanowania autonomii uczniów niż ich upodmiotowienia w nadmiarze.

Bibliografia:

Kowalczyk S., Filozofia w myśli współczesnej. Filozofia współczesna o człowieku, Warszawa 1990,
Kukułowicz T., Całka E., Teoria wychowania. Przedmiotowość wychowania, Stalowa Wola 1997,
Łukaszewski W., Szanse rozwoju osobowości, Warszawa 1984.